

Rozpoczynamy wielki karnawał bokszerski

CO PRZYNIESIE II Turniej Trybuny Ludu? DWA DNI ZMAGAŃ POLSKICH matadorów pięści

ONIEK ciszy w sporcie, a w szczególności w boksie. Jakiś okres świąteczny, wyjątkowo ubogi w imprezy sportowe, mamy już po sobie. Przy okazji jednak apelujemy do wszystkich zwolenników sportu, do kierownictwa naszego sportu, by wyłagali wnioski z tegorocznego stanu rzeczy, bardzo nie pożądanego i nie skazywały nas więcej na nieczynność nie zasłużoną karę w postaci ciężkiego postu.

Dwie polskie ekipy na mecie Rajdu Monte Carlo

DWIE polskie ekipy: Sochacki-Weiner-Jabłoński dojechały do Monte Carlo. Pozostałe polskie ekipy ukończyły trasę, podobnie jak setka innych uczestników Rajdu Monte Carlo. W chwili, gdy zamykamy numer, 220 samochodów uczestniczy w ostatecznej rozgrywce — jeździe nocnej. Do próby tej wystartowali kierowcy po zaledwie sześciogodzinnym odpoczynku na mecie w Monte Carlo.

W tegorocznym Rajdzie procent zalog, które dojechały do Monte Carlo jest stosunkowo wysoki. Na 324 ekipy, które wystartowały z 4 miast Europy, do celu przybyło 220. Oczywiście większość z nich miała punkty karne, ale dopóki nie dojeżdżają do ostatniego punktu, nie mogą być zdyskwalifikowane ostatecznej punktacji.

Wielu wjechało do Słubie, gdzie pojeżdżali uczestnicy Rajdu startujących z Warszawy. Przez Słubie przejeżdżali oni, czekając na dopłatę w Augsburgu, gdzie zaparkowali dwa wozy — niemieckie ekipy na volvo (nr 324) i francuskie na renault (nr 440). Od Augsburga wozy z Warszawy pojechały się z jadącymi ze Słubie i już jedną trasą szły do celu. Polacy jechali dobrze.

Według posiadanych przez nas wiadomości, ekipy, które jako pierwsze wycofały się z rajdu, to: na jeden z punktów kontroli czasu przyjechał z przeszło godziną opóźnieniem, przez Alpy pozostałe pięć samochodów przejechało dobrze.

Niestety, włoski odcinek trasy okazał się fatalny, nie tylko z powodu dla polskich zawodników. Odpadło na nim oprócz trzech polskich wozy — Mazurka, Wędrchowski i Gonskiego — trzy inne wozy „warszawskie” (m. in. Francuzi Nox i Bérna) i pigmioni „sztokholmskie”.

Ostatnie w Châmbéry we Francji na 491 km przed metą zmeldowało się 244 wozy ze wszystkich dziewięciu grup. Tam zawodnicy otrzymali podanie, że znowu 15 samochodów odpadło z konkurencji.

O zmroku pierwszy zawodnik wystąpił na trasie jazdy nocnej. Był to jadący na volvo kierowca z NRZ mający numer startowy 3. Jechał on na trasie z Lizbony a na mecie zameldował się jako pierwszy ze wszystkich. Polscy kierowcy, chociaż mieli punkty karne, dopuszczono ich do uczestnictwa w ostatniej próbie, do której wystartowali po krótkim sześciogodzinnym odpoczynku.

Jak się dowiadujemy, do Monte Carlo przybył już wyczerpany jako pierwszy z polskich ekip Bronka.

Przypominamy, że po zakończeniu walecznego Rajdu, do którego zalicza się również jazda nocna, odbędzie się jeszcze kilka specjalnych prób i konkursów. Polacy prawdopodobnie wezmą udział w próbie zręczności.

Z ostatniej chwili

Jak się dowiadujemy w chwili zamykania numeru, do jazdy nocnej dopuszczono 186 wozy. Wg niedostępnych danych wszystkie one mają punkty karne. Nadeszły też wiadomości o trzech polskich wozach. Mazurek i Goński dojechali do Châmbéry po upływie godziny od wyznaczonego czasu i zostali wycofani. Wędrchowski wskutek zepsucia się skrzyni biegów, dojechał do Châmbéry tyłem 58 min. po czasie. Do następnego etapu wystartował również na walecznym biegu, ale oczywiście musiał się wycofać.

W sobotę rozpocznie się wielki karnawał bokszerski, rozpocznie się druga część sezonu niezwykle bogata w imprezy, emocje, przeżycia.

Nie wiemy, czy na znak rozpoczęcia tego karnawału będziemy świadkami walki, czy mawia, czy kontredans. To wszystko zależy od tempa i sposobu walki piętowej. Wprawdzie nie jesteśmy przesądni, ale wolilibyśmy by ta pierwsza walka we Wrocławiu wypadła jak najlepiej, by stała się symbolem wielkiego sezonu.

Turniej Olimpijski Trybuny Ludu i PZB odbywa się już po raz drugi z kolei. O ile rok temu w Warszawie było to przedsięwzięcie eksperymentalne, to teraz już wiemy, że tego rodzaju turnieje są bardzo potrzebne, że będą się cieszyły wielkim zainteresowaniem, a przede wszystkim wyjdą na dobre naszemu pięściarstwu.

Cieszymy się, że jest w tym trochę naszej inicjatywy, że



Miłośnicy pięściarstwa już teraz z wielkim zainteresowaniem oczekują na rezultat rewanżowego pojedynku eksministra Europy Henryka Kukiera (z lewej) z jego rewalacyjnym pogromcą Zbigniewem Olechem. Do spotkania młodzież — rutyna dojdzie prawdopodobnie na wrocławskim ringu podczas turnieju „Trybuny Ludu” i PZB.

Fot. Arsen CAF



Na jednej z tras do Monte Carlo, „Jaquar” z zawodnikami Bowdage i Ozanne na punkcie kontroli czasu w Liège.

Fot. CAF



Hala Gwardii w Warszawie codziennie wieczorem jest miejscem świetnego „ubawu”. Odbija się tu kurs nauki hula-hoop na sportowo. Grupy młodzieży, dzieci i starszych ćwiczą pilnie, starając się dokładnie poznać skomplikowane arkana „hula-hoopania” (zdjęcie z prawej). Można również kręcić w ten oryginalny sposób, jak to demonstrują zawodnicy sekcji akrobatyki KS Polonia — Krystyna Wojda i Wacław Nowak (zdjęcie z lewej). Kurs ten potrwa do 30 bm. i wyłoni półfinalistów do konkursu hula-hoop, który odbędzie się 31.1-1.11.



Fot. „PS” E. Warmiński

?? DO RZYMU ZA 5 zł. ??

Czwartek WIELKIE PROBLEMY MAŁEGO OKREGU str. 2

PRZEGLĄD SPORTOWY

22 STYCZNIA 1959 R.	Nr 12 (3245) REDAKCJA ADMINISTRACJA WARSZAWA	Rok założenia 1921 UL. MOKOTOWSKA 21 Centrala 84231 i 84212 Odział Informacji 89108	CENA 80 GROSZY
---------------------------	---	--	----------------------

Koszykarze wznawiają rozgrywki

LECH-WAWELSKIE SMOKI

WIELKIM WYDARZENIEM

niedzieli

JESZCZE dwa dni, a skończy się 6-tygodniowa międzyrunda przerwa w rozgrywkach ekstraklas koszykarzy, jeszcze dwa dni, a znowu zadźwięczą kosze Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi, Wrocławia, Torunia i Gdańska, znowu publiczność zapelni sale tych miast, aby emocjonować się pojedynkami o tytuł mistrza Polski w koszykówce na 1959 rok. W sobotę, 24 stycznia rusza bowiem do boju pełna dwunastka ekstraklas koszykarzy, rozpoczynając 11 rundę mistrzowskich spotkań, która zakończy się w niedzielę 22 lutego.

Znow na arenę wejdą Wawelskie Smoki, Czarne Koszule, Wrocławscy Bombardierzy, Toruńskie Pierniki i inne zespoły czołowej ligowej jak Legia, ŁKS, AZS W-wa i Lech.

Nasi koszykarze, dzięki dobremu poziomowi zawodów, dzięki stosowaniu szybkiej, widowiskowej, o sporej ilości strzelanych koszy grze, zdobyli w 1 rundzie rozgrywek bezrezultat publiczność, która w wielu wypadkach nie mogła pomieścić się w skromnych obiektach czołowych salach. Zawody mistrzowskie 1 rundy dostarczyły również wiele niespodziewanych wyników, przez co podniosła się jeszcze bardziej atrakcyjność rozgrywek, ba prawie każdego spotkania.

BRAWO, BRAWO, BRAWO!!!

Potwierdzeniem odradzania się polskiej koszykówki, wzrostu umiejętności zespołów ligowych i najlepszych naszych koszykarzy, było zwycięskie turniej reprezentacji Polski po Bliskim Wschodzie — Turcji i Izraelu, potwierdzeniem tym był wreszcie bezprzykładny triumf mistrza Polski Lecha Poznań w spotkaniu o Puchar Europy ze Spartakiem Brno, zakończony 24-punktowym zwycięstwem poznaniaków.

Wszystkie te fakty wskazują, że rozgrywki 11 rundy ekstraklas koszykarzy zapowiadają się jeszcze bardziej atrakcyjnie, że walka o tytuł mistrza i wice-mistrza Polski, o każde zresztą miejsce w tabeli, będzie trzymać w napięciu nie tylko samych aktorów tych pojedynków, ale również wszystkich bliźszych i dalszych miłośników, kibiców koszykówki.

TAK BYŁO

Największą rewelacją sezonu w 1 rundzie była krakowska Wisła, Wawelskie Smoki, prekursorzy nowej, widowiskowej, efektywnej, a równocześnie efektywnej gry, w imponującym stylu „pożerał” przeciwnika za przeciwnikiem. Potknął się tylko dwa razy, po raz pierwszy

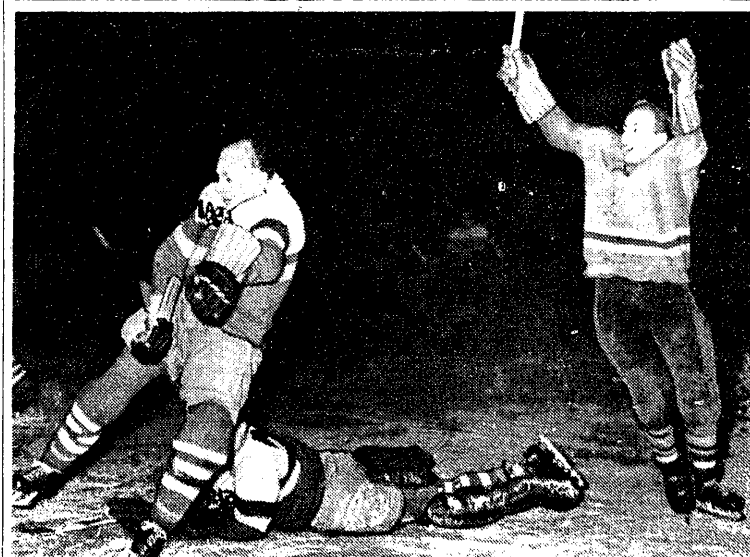
na godnych siebie Czarnych Koszulach i to na własnych śmietniach, drugi raz niespodziewanie uległ na wyjeździe Wrocławskim Bombardierom — Śląskowi.

Wokół Wisły w głównej mierze i warszawskiej Polonii „grejczył się” rozgrywki ekstraklas. Pozostałe zespoły czołowej ligi raczej



Fot. „PS” M. Szymkowski

Część autorów niedzielnego zwycięstwa Lecha nad mistrzem CSR Spartakiem Brno 87:63. Od lewej: Blewński, Haglauer, Pudelewicz, „ojciec” drużyny i jej sukcesowy trener J. Patrzykowski; Łopata i Siwczewski.



Niewidoczny na zdjęciu Alfred Wróbel zdobył dla Górnika drugą bramkę (z meczu Górnik — Legia 3:6). Bezradny bramkarz Koczub leży na łodzi, a jadący „z odsieczą” Skotnicki skoczył przez niego nie mając czasu na zatrzymanie się. Zawodnik (z podniesionym kijem) uwiatuje na cześć zdobywcy bramki.

Fot. „PS” E. Warmiński

LOSOWANIE FINALÓW mistrzostw świata w koszykówce W pierwszym meczu Chile — Taiwan 86:85

W wtorek w późnych godzinach wieczornych naszego czasu przetrwał i burzliwej debacie ko-

W środę rano w pierwszym dniu rozgrywek finałowych odbył się jeden mecz, w którym Chile pokonało po dogrywce Taiwan 86:85. W normalnym czasie wynik brzmiał 71:71, do przerwy 35:37. Przed rozpoczęciem tego spotkania odbyło się oficjalne otwarcie finałowych rozgrywek, w którym uczestniczyły wszystkie zespoły (13), biorące udział w mistrzostwach. Przemawiający

ne z flagami narodowymi ukończył mecz, który znajduje się na wielkim stadionie piłkarskim w Santiago.

Terminarz pozostałych spotkań finałowych jest następujący:

21 bm. ZSRR — Porto Rico
USA — Bulgaria
22 bm. Brazylia — Taiwan
Chile — Porto Rico

